GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GORNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 1 zł polsk. Abonament rocznie 12 zł polsk. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść  Boże!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA“ należy franować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :-: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 12. | KATOWICE, dnia 25-go grudnia 1928 r. | Rok XXV.

Wszystkiem członkom i sympatykom Związku Górników Z. Z. P. oraz czytelnikom Głosu Górnika
życzemy
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Dosiego Roku.

Zarząd Główny i Redakcja.

Przy końcu roku.

Znów stoimy przy schyłku starego roku, który nieszczególnie zapisał się w kronice warstwy pracującej. Pokładane w nim nadzieje, nieziściły się. Lud pracy spodziewał się, że w roku 1928, wywalczy dla siebie znośniejsze warunki bytu, został niestety w swych przypuszczeniach zawiedziony. Wobec tego, starego roku nikt żałować nie będzie, odwrotnie z pewną ulgą żegnać go będzie, ciesząc się, że pójdzie w zapomnienie. Rok wymieniony pozostawił po sobie w spuściźnie ibedę i nędzę w tysiącach rodzin robotniczych, których zarobki nie starczą na najprymitywniejsze wymogi życiowe. Gdy inne warstwy cieszyć się będą sutemi podarkami, które otrzymają na gwiazdkę od swych najbliższych, to natomiast w domach robotniczych, niejednokrotnie nie starczy na zakup kawałka czarnego chleba. Z jednej strony uśmiech zadowolenia, z drugiej strony bolesne westchnienie i łzy w oczach. Otóż tak wygląda nowczesna sprawiedliwość społeczna. Do tych, którym nie starczy na kawałek czarnego chleba, zaliczyć należy rodziny górników. Ten, który dawniej dumnym wiódł okiem, który najwięcej zarabiał od innych kategorji robotników, dziś, wiedzie żywot żebraczy, a zarobek jego jest niższy od zarobku zamiatacza ulic. Górnik, który wykonuje najniebezpieczniejszą pracę ze wszystkich zawodów, zepchnięty został do roli robotnika mniej wartościowego, opuszczony przez społeczeństwo i rząd. Któż winien temu, czy nie górnik sam!? Dlaczego robotnik znosi spokojnie odbudowę powojennego kapitału wyłącznie jego pracą? Czyż w dalszym ciągu ma robotnik płacić characz przy odbudowie Europy? Niestety tak jest. Zniszczony przez wojnę majątek ruchomy i nieruchomy ma zostać odbudowany za wzmożonej pracy dodatkowej, z wytworzonej przez nią nadwartość. Albowiem im bardziej przy tym aparat produkcyjny uległ zniszczeniu, jak n. p. w Polsce im mniejsza wskutek tego była w pierwszych latach powojennych wydajność jego pracy, temwięcej odtwarzanie kapitału dokonywano się kosztem zarobków warstw pracujących Na nich pozatem całem swojem brzmieniem zaciążyła inflacja w postaci słynnego podatku inflacyjnego, na nich przedewszystkiem żerowało paskarstwo i spekulacja, na ich barkach zbudowano nowe warsztaty pracy. Ten stan rzeczy sprawił, że po wojnie prawie wszędzie przepaść pomiędzy stanem materjalnym, warstw posiadających i pracujących stała się jeszcze głębsza, podział dochodu społecznego jeszcze bardziej krzycząco niesprawiedliwy, antogonizmy klasowe, jeszcze ostrzejsze przeciwstawność nędzy pracy i luksusu posiadania jeszcze wybitniejsza. Z tej to pracy i z tej nędzy, odbudowała się Europa, odbudowały się stare i powstały nowe fortuny, wyprodukowane ręką ciemiężonego robotnika. Wobec tego kryzysu gospodarczego w innych krajach Europy poczynano szukać sposobów ratunku, podczas gdy tam umysły dalej patrzące powoli pojmują, że podniesienie poziomu życia mas pracujących jest jedyną drogą wyjścia z kryzysu, że zagadnienie płac realnych jest jtuż nie tylko zagadnieniem społecznem ale także i gospodarczem. Niestety u nas w Polsce dotychczas tego nie zrozumiano, albo też nie chciano zrozumieć. Albowiem do dziś dnia panuje u nas powszechne przeświadczenie, że nędza mas pracujących jest zjawiskiem normalnem i koniecznem. Normalnem bo tak zawsze było i jest u nas koniecznem, bo przecież za wojnę, za budowę państwa„ warsztatów pracy, ktoś zapłacić musi. Jeżeli przemysł odczuwa trudności zbytu, jeżeli składy towarowe są zawalone a ilość robotników zmniejszona, przemysłowiec polski nie widzi możliwego konsumenta tylko sięga do zamożniejszego włościaństwa i we wysokich cenach płodów rolnych dostrzega jedyną drogę, wiodącą dozwiększenia pojemności rynku wewnętrznego. Smagana nędzą warstwa pracująca w Polsce do której w pierwszym rzędzie zaliczamy robotników pracujących w górnictwie cierpi niezmiernie pod brzemieniem kryzysu gospodarczego ,otrzymując za swoją pracę, głodowe zarobki. A Rząd niestety nic nie czyni pod tym względem, pomimo, że ma przecież namacalne dowody, o wyzysku polskiego górnika przez przemożny kapitał. Ażeby społeczeństwu polskiemu uprzytomnić, wskażemy na niektóre ustępy sprawozdania komisji ankietowej. Komisja Ankietowa stwierdza, rażący niewspółmierny wzrost zarobków górników wobec wzrostu wydajności pracy robotnika i wzrostu cen węgla. Płace te nie wystarczają na pokrycie niezbędnych potrzeb dla większej części zatrudnionych w górnictwie robotników.

W Zagłębiu górnośląskim około 80% robotników posiada zarobki niższe od minimum egzystencji, w Zagłębiu Dąbrowskim 75%. Około 15% ogółu zatrudnionych robotników zarabia poniżej 100 złotych miesięcznie, pozatem 25% ogółu robotników zarabia od 100 do 150 złotych miesięcznie. Stosunki zarobkowe w górnictwie węglowem są gorsze niż w innych gałęziach przemysłu. Stosowany system premji jest niewspółmierny do wysiłków i efektu pracy. Normy akordu są tak wysokie, że robotnicy nie są w stanie ich wyrobić, by uzyskać umówiony zarobek. Obecnie niski poziom płac i maksymalna wydajność pracy przy niskich premjach, skłaniają wielu robotników w dążeniu do maksymalnego zarobku, do zaniechania środków ostrożności, co wywołuje nieszczęśliwe wypadki. W przeciwieństwie do tego pensje dyrektorów, członków Rad Nadzorczych, Komisji Rewizyjnych i t. p. są stosunkowo bardzo wysokie, o wiele przekraczające normy wynagrodzeń, stosowanych przed wojną. W jedynastu przedsiębiorstwach górnośląskich wynagrodzenie miesięczne w wysokości od 2 do 7.000 franków złotych. W dalszych piętnastu przedsiębiorstwach pobierano od 7 do 15.000 franków. W dalszym ciągu Komisja Ankietowa stwiterdziła, przekroczenie w niektórych wypadkach przepisów o czasie pracy, oraz nie przestrzeganie umów zbiorowych prawie przez wszystkie kopalnie. Na terenie G. Śl. bywa przekraczany czas pracy pod presją ze strony kierownictwa o pół do jednej godziny na szychtę. Z powyższego widzimy, że ekspertyza komisji ankietowej w zakresie górnictwa węglowego wydała bardzo ujemne rezultaty, świadczące niepomyślnie o stosunkach panujących w naszem kopalnictwie węglowem. Rzeczą rządu było wyciągnąć odpowiednie wnioski z materjału zebranego przez Komisję Ankietową. Niestety Rząd widząc powyższe niedomagania i krzywdzącą niesprawiedliwość wyrządzoną górnikom, nie uczynił nic, absolutnie nic, pozostawiając wyżej wymienionych na łasce losu. Tak w rzeczywistości wygląda opieka rządu stosowana wobec górnika polskiego. Niech zatem panowie Grzesiki, Kapuścińscy, Maćkiewicze, Rumuny, Przedpełscy i inni, którzy są filarami obecnego Rządu, zwrócą jemu uwagę na to, że lekceważenie z jego strony może się odbić fatalnie, gdyż głód i nędza jest złym doradcą.

Związek Górników Z. Z. P. na licznych konferencjach i w memorjałach, wysłanych do przedstawicieli Rządu, zwracał uwagę na stosunki, panujące w górnictwie, dając linje wytyczne, które należy natychmiast w czyn wprowadzić. Wprawdzie dawano do zrozumienia, że sprawa powyższa jest im znana i w dalszym ciągu takiego stanu rzeczy tolerować nie będą, lecz na tem się skończyło. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wydał przeszło 400 rozporządzeń z innych dziedzin życia państwowo-gospodarczego, lecz naturalnie o górnictwie znów zapomniał. Rząd obawia się przeprowadzić radykalne cięcie, gdyż sam sobie zadałby głęboką ranę, a to przecież bardzo boli. Rząd, który jest właścicielem i pracodawcą, powinien świecić dobrym przykładem dla innych prywatnych właścicieli kopalń. Czy to się dizeje? Spółka dizerżawna „Skarboferme“ Król. Huta to najlepszy dowód gospodarki rządowej. Największy wyzysk, najniższe zarobki, a najliczniejsze kary oprócz innych szykan tak robotników, jak i urzędników to chluba gospodarki rządowej. Zrozumiała rzecz, jeżeli w przeciągu 25 lat ma się wygospodarować 200.000.000 franków złotych na czysto, to przecież nie drobnostka. Naturalnie liczne posiedzenia Rady Nadzorczej, odbywane w Paryżu, pochłaniają także poważne kapitały, — które muszą spowodować zastawienie mniej rentujące szyby, jak „Piast“ i inne. Czy wobec powyższego może Rząd wystąpić z własną inicjatywą uzdrowienia stosunków w górnictwie pod względem pracy i płacy? Naiwny w to uwierzy — mądry napewno nie. Ażeby dotychczasowe stosunki jak najdłużej zatrzymać, przy pomocy czynników rządowych, zakłada się „Generalną Federację Pracy“ na Górnym Śląsku, której zadaniem będzie wpajać robotnikom, że stosunki wprawdzie są złe, lecz należy brać wzgląd na Państwo i nie dawać posłuchu, rzekomo radykalnym przywódcom innych związków zawodowych, a szczególnie związków Z. Z. P., — gdyż to nie leży w interesie społeczeństwa i Państwa. Wobec tego należy stwierdzić publicznie, że robotnik polski a szczególnie górnośląski dał dowód ze swego patrjotyzmu, lecz nie można od niego wymagać, ażeby był więcej patrjotyczny od samego Prezesa Rady Ministrów względnie od innych „hurapatrjotów“ koncesjonistów.

Patrjotyzm swoją drogą — a warunki płacy i pracy także swoją drogą. Robotnik ma dość obiecanek i zwlekań i dłużej za nos wodzić się nie pozwoli. Sytuacja w Nowym Roku musi być jasna i jeśli górnik nie otrzyma tego, co otrzymają inne kategorje robotników, wówczas wystąpi do walki — zarówno czy to kosztować będzie zniszczenie eksportu lub nie. Górnik więcej ze siebie ofiar ponosić nie będzie. Niech o tem nie zapomina Rząd i osławiona sanacja. Górniku! gotuj się w Nowym Roku do walki o sprawiedliwą płacę i pracę a zwycięstwo będzie pewne, jeżeli wszyscy walczyć będą pod sztandarem jedynej organizacji górniczej w Polsce, jakim jest Związek Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Walne zebranie Spółki Brackiej

ma przeprowadzić reformę świadczeń dla rentobiorców.

Rentobiorcy Spółki Brackiej znajdują się na ogół w bardzo ciężkiem położeniu, albowiem renty renty inwalidzkie wypłacane obecnie są za zbyt niskie, ażeby wystarczyły na najniezbędniejsze potrzeby, i nie stoją w żadnym stosunku do obecnej drożyzny. Kwestją polepszenia bytu inwalidów zajmował się kilka razy Zarząd S-ki Brackiej, konferencja starszych brackich, przedstawiciele związków zawodowych i t. d., lecz wszelkie dotychczasowe poczynania rozbijały się z powodu braku pokrycia. Jak wiadomo S-ka Bracka przejęła rentobiorców z dawniejszego Oberschlesische Knappschaftsverein, płaci renty dla wdów i sierót wojennych, lecz ani Oberschlesischer Knappschaftsverein ani rząd niemiecki dotychczas żadnych kapitałów Spółce Brackiej nie przekazał.

Ponieważ w dniu 20 grudnia b. r. odbędzie się Walne zebranie S-ki Brackiej, dla tego ponownie podniesiono w myśl uzdrowienia stosunków finansowych S-ki Brackiej z jednej i z drugiej strony

polepszenia bytu inwalidów. Po kilkumiesięcznej pracy Zarząd S-ki Brackiej wysunął projekt dodatku III do statutu, który przewiduje zupełną zmianę obecnego ustroju świadczeń i składek w Spółce Brackiej. Przygotowany w tym celu projekt wysuwa na czoło reformę świadczeń przyszłej kasy pensyjnej, mianowicie z tego powodu, że koszty całej reformy ponosi w połowie pracodawca, w drugiej połowie obecny czynny członek, czyli przyszły inwalida.

I. Reforma w przyszłości jest zadaniem o tyle ułatwionem, że koszty jej rozkładają się na dziesiątki lat stosownie do rocznego przyrostu pensjonistów, który w następnych latach wynosić będzie maksymalnie 1.000 inwalidów, 900 wdów, 1.000 sierót na bieżący ilostan — 1. 7. 28 r. — 50.000. Jeżeli w konsekwencji obecny inwalida nie zupełnie będzie zrównany z przyszłym, to winę ponosi nie Sp. Bracka, lecz Oberschlesischer Knappschaftsverein, który do tej pory nie przekazał Sp. Bdackiej żadnego kapitału na pokrycie przejętych po nim ciężarów pensyjnych. Do Sp. Brackiej obecny inwalida składek nie uiszczał, względnie uiszczał je w minimalnej wysokości, bo dopiero od czasu istnienia Sp. Brackiej, przyczem składki z lat inflacyjnych nie pozwoliły stworzyć żadnej rezerwy, a składki uiszczone w roku 1924 w złotych przez dewaluację złotego ponownie utraciły niemal połowę swojej wartości. Niemniej przeto różnica między poprawą świadczeń obecnych i przyszłych jest utrzymana w skromnych granicach. Dotyczy ona tylko inwalidów i wdów, podczas gdy sieroty są w zupełności zrównane. Co do inwalidów, to projekt przewiduje dla przyszłych tak zwaną wysługę bracką w wysokości 160 zł rocznie do czasu przyznania renty z ogólnego ubezpieczenia od inwalidztwa dla obecnych stały dodatek w tej samej wysokości do tego samego czasu. Różnica polega wyłącznie na tem, że obecny inwalida, to jest inwalida ustalony przed 1 stycznia 1929 roku zatrzymuje uchwalony w 1927 roku 15% dodatek, przyszły natomiast, to jest inwalidyzowany po 1 stycznia 1929 r. w miejsoe tego dodatku ma otrzymać podwyższenie stopniówki. Podwyżka stopniówek, z nie uniknionych powodów różna dla poszczególnych klas, wynosi w przejęciu wszystkich klas 23,4 %.

II. Projekt przewiduje na przyszłość skombinowaną pensję inwalidzką. Dotąd pensja składa się wyłącznie ze stopniówek, według projektowanego dodatku do statutu ma się składać z stopniówek i wysługi brackiej. Jednem źródłem poprawy jest więc wysługa bracka o stałej wysokości, drugiem źródłem podwyżka stopniówek o zmiennej wysokości.

1. Kwestję stopniówek projekt przewiduje, — przy uwzględnieniu pozostałych kosztów reformy, — z jednej strony z punktu widzenia konieczności finansowych, z drugiej strony z punktu widzenia społecznego, to jest proporcjonalności do składki i końcowego zarobku danej klasy członkostwa.

Według paragrafu 31 ustawy brackiej z 17. VI. 1912 r. (zbiór ustaw pr. str. 137) stopniówka może być stała lub różniczkowana według czasu trwania członkostwa. Dotychczasowa stopniówka Sp. Brackiej jest stała. Projekt przewiduje natomiast stopniówkę zmienną i to, ponieważ normalny czas ubezpieczenia wynosi 28 lat, według 3 okresów 10-letnich. Początkowa stopniówka wynosi za pierwsze 120 miesięcy zaliczalne w myśl statutu w pierwszych trzech klasach zarobkowych 0,48 proc., w pozostałych klasach 0,60 proc., środkowa stopniówka za następne 120 miesięcy w pierwszych trzech klasach 1,44 proc., w pozostałych klasach 1,80 proc., końcowa stopniówka za czas ponad 240 miesięcy w pierwszych trzech klasach 0,96 proc., w pozostałych klasach 1,20 proc. końcowego zarobku danej klasy zarobkowej. Końcowa stopniówka wynosi w każdej klasie 24 proc. składki danej klasy. Co do absolutnej wysokości stopniówek, to według paragrafu 40 ustawy brackiej musi być zachowana proporcjonalność między składką i stopniówką, a ponieważ składka stanowi część zarobku, przeto też między zarobkiem i stopniówką.

Ponieważ stopniówka jako źródło rozchodu zależy od składki jako od źródła dochodu, przeto reforma stopniówek jest zależną od reformy składek. Dotąd składki są wymierzone według klas członkostwa, uzależnionych od stopni zarobkowych w kasie chorych. W konsekwencji istnieją dwie klasy dla członkiń i trzy klasy dla członków. Projekt przewiduje sześć klas, niezależnych od stopni zarobkowych w kasie chorych, wspólnych dla robotników obojga płci, i stopniuje je według miesięcznych zarobków w odstępach od 25 zł tylko między I i II, oraz między IV i V odstęp ma wynosić 50 zł, mianowicie:

klasa	dotąd zarobek miesięczny ponad zł	dotąd zarobek miesięczny do zł	według projektu zarobek miesięczny ponad zł	według projektu zarobek miesięczny do zł
I	1,—	62.50	1,—	75,—
II	62,50	81.25	75,—	125,—
III	1,—	87,50	125,—	150,—
IV	87,50	175,—	150,—	175,—
V	175,—	244,—	175,—	225,—
VI	—,—	—,—	225,—	—,—

Za końcową kwotę VI klasy zarobkowej ustala się kwotę 250 zł.

Co do wymiaru składek, to w przeciwieństwie do dotychczasowych stałych składek projekt przewiduje wymiar składek w odsetkach od końcowego zarobku. Dotąd wysokość składek waha się pomiędzy 4 proc. i 5,5 proc. końcowego zarobku klasy. Projekt przewiduje dla pierwszych trzech klas składkę w wysokości 4 proc., dla pozostałych klas w wysokości 5 proc. końcowego zarobku nowych klas, co wynosi:

dla członków nowej klasy	I	= 3,00 zł
„ „ „ „	II	= 5,00 „
„ „ „ „	III	= 6,00 „
„ „ „ „	IV	= 8,75 „
„ „ „ „	V	= 11,25 „
„ „ „ „	VI	= 12,50 „

Ponieważ wszystkie trzy ostatnie klasy płacą tytułem składki równy odsetek od końcowego zarobku, przeto końcowa stopnicwka wszystkich tych klas będzie wynosiła 1,20 proc. końcowego zarobku, w konsekwencji, ponieważ składka pierwszych trzech klas wynosić ma o 25 proc. końcowego zarobku mniej, przeto przeciętna stopniówka tych klas winna wynosić odpowiednio mniej, to jest 0.96 proc. końcowego zarobku. W takim razie stopniówka wynosić będzie w wszystkich klasach 24 proc. składki.

Wysokość stopniowa wynosi:

w klasie	początkowa za pierwsze 120 miesięcy % końcow. zarobku	początkowa zł	środkowa za następne 120 miesięcy % końcow. zarobku	środkowa zł	końcowa za czas ponad 240 miesięcy % końcow. zarobku	końcowa zł
I		0.36		1.08		0.72
II	0.48	0.60	1.44	1.80	0.96	1.20
III		0.72		2.16		1.44
IV		1.05		3 15		2.10
V	0.60	1,35	1.80	4 05	1 20	2 70
VI		1.50		4.50		3 —

Zmiana przeciętnych stopniówek w stosunku do zmiany składek przedstawia się w poszczególnych klasach jak następuje:

klasa nowa	klasa dotychczasowa	składka nowa zł	składka dotychczasowa zł	stopniówka nowa przeciętna zł	stopniówka dotychczasowa zł
I	I	3.—	2.50	0.72	0.54
	II		4.50		1.08
	III		4.50		0.90
II	II	5. –	4 50	1.20	1.08
	III		4.50		0 90
	IV		8.75		1.80
III	IV	6.—	8.75	1.44	1.80
IV	IV	8.75	8.75	2.10	1.80
V	V	11 25	10.50	2.70	2.20
VI	V	12.50	10.50	3.—	2.20

Za przeszłość, to jest za czas do 1 stycznia 1929 r. przyszły inwalida ma otrzymać stopniówkę tej nowej klasy, której liczba odpowiada liczbie klasy, do której członek przed 1 stycznia 1926 r. przynależał, i to zawsze stopniówkę końcową bez względu na czas trwania członkostwa, mianowicie za czas członstwa w dotychczasowej klasie

I	0,72 zł	zamiast	0,54 zł	
II	1,20 „	„	1,08 „	
III	1,44 „	„	0,90 „	
IV	2,10 „	„	1,80 „	
V	2,70 „	„	2,20 „	

Projektowana w ten sposób reforma stopniówek, stanowi w przecięciu wszystkich klas podwyżkę o 23,4 proc. Ile zaś podwyżka wynosi dla poszczególnego członka, zależy od jego indywidualnego starszeństwa w poszczególnych klasach.

2. Wysługa bracka ma dla przyszłych inwalidów stanowić to, co dla obecnych projektowany stały dodatek. Jest ona równa dla wszystkich, wynosi 160,— zł na rok, to jest tyle, ile kwota podstawowa państwowej renty inwalidzkiej i jest płatną tylko do czasu przyznania tej renty przez Zakład Ubezpieczeń w Królewskiej Hucie, pod względem prawnym stanowi część składową pensji inwalidzkiej, podczas gdy dodatek dla obecnych inwalidów ma charakter odwołalnej subwencji.

3. Co do przyszłych wdów, to ich pensje, ponieważ nadal mają wynosić 60 proc. pensji inwalidzkiej, doznają odpowiedniego podwyższenia stopniówek niezależnie od poprawy ich poborów przez wysługę bracką. Wysługa dla wdów wynosi 60 procent wysługi inwalidzkiej.

4. Dla sierot projekt przewiduje podwyżkę zasiłku sierocego na 11 zł dla każdej sieroty bez ojca i na 14,50 zł dla każdej sieroty bez obojga rodziców, a dla sierot z wypadku na 5,50 zł względnie na 7,20 zł. Pozatem projekt przewiduje w przeciwieństwie do paragr. 66 ust. 1 lit. c. statutu dla sierot wojennych względnie wojskowych z wypadków losowych, które zaistnieją od 1 stycznia 1929 r. zasiłek w tej samej wysokości jak dla sierot zwyczajnych.

5. Łączne pobory wdowy i sierot z pensji wdowiej i zasiłku sierocego nie mogą przekraczać 80 proc. przeciętnego zarobku najwyższej klasy zarobkowej, do której mąż względnie ojciec należał, w przeciwnym razie ulegają równomiernemu skróceniu. W razie ubytku jednego z pozostałych powyższają się do dopuszczalnej według powyższego granicy.

6. Dodatek pogrzebowy (pogrzebowe) będzie podwyższony o przeciętnie 20 proc., mianowicie będzie wynosił po inwalidzie 120 zł, po inwalidce żonie inwalidy oraz wdowie członka lub inwalidy 85 zł, p odziecku inwalidy lub inwalidki względnie po sierocie, która pobierała zasiłek sierocy 42,50 zł.

III. Co do poprawy świadczeń obecnych, to należy stwierdzić, że świadczenia te są prawomocne, więc definitywnie ustalone. Poprawa tych bieżących świadczeń nastąpi w ten sposób, że inwalida dopóki nie otrzymuje renty inwalidzkiej otrzyma stały dodatek i to w wysokości podstawowej, kwoty państwowej renty inwalidzkiej, to jest w wysokości 160 złotych rocznie, czyli 13,33 zł na miesiąc. Wdowy otrzymują na tych samych warunkach — do czasu otrzymania renty inwalidzkiej — dodatek w wysokości 96 złotych, półsieroty w wysokości 24 złotych, pełne sieroty 30 złotych rocznie.

IV. Co do pensji inwalidzkiej to statut obecny ustala w paragr. 60 ust.t 5 minimalną granicę pensji inwalidzkiej (20 zł) natomiast nie przewiduje maksymalnej granicy. Projekt na odwrót skreśla minimalną granicę, jako nieaktualną a wprowadza maksymalną jako potrzebną z uwagi na wprowadzenie wysługi brackiej i podwyższenie stopniówek. Mianowicie przewiduje skrócenie pensji inwalidzkiej do granicy przeciętnego miesięcznego zarobku najwyższej klasy zarobkowej, do której inwalida należał, o ile pensja inwalidzka wraz z rentą inwalidzką z państwowego ubezpieczenia przekracza tę granicę. Pozatem nasuwa się konieczność wstrzymania wypłaty wysługi brackiej (160 złotych rocznie) na czas, dopóki inwalida wykonuje jakąbądź regularną pracę zarobkową.

V. W związku z projektowaną reformą przyszłych świadczeń statut doznaje uzupełnienia względnie zmodyfikowania w pewnych drobniejszych punktach.

1. W paragr. 65 statut uzależnia prawo do zasiłku sierocego od prawa matki do pensji wdowiej. Projekt przewiduje prawo dziecka do zasiłku sierocego w niezależności od pensji wdowiej i ustala pozytywnie warunki, od których zależy prawo do zasiłku sierocego.

2. Wstępne wynosić będzie dla wszystkich członków bez różnicy płci 3 zł.

3. Na miejsce określenia „grosz wdowi, grosz sierocy“ projekt wprowadza nowe określenie „pensja wdowia, zasiłek sierocy“.

Z powyższego wynika, że projekt przeprowadza zupełną zmianę obecnego ustroju świadczeń i składek w Spółce Brackiej. Walne zebranie, które odbędzie się 20 grudnia b. r. ma zadecydować o wprowadzenie zmian tych w życie. Oprócz zmian zasadniczych nastąpiły taksamo jeszcze zmiany różnych przepisów obecnych, które oznaczały poniekąd pogorszenie dotychczasowego stanu. Konferencje, które się odbywały z przedstawicielami Zjednoczenia Zaw. Polskiego doprowadziły do uzgodnienia pewnych zmian przynoszących poważne korzyści ubezpieczonym i tak zmieniono proponowane w § 60 stosunek świadczeń w jednym okresie do drugiego. Propozycja Administracji S-ki Brackiej szła w tym kierunku, żeby w drugiem okresie świadczenia stopniówki były 3 razy tak wysokie jak w pierwszym okresie 10-ciu lat, a w trzecim okresie dwa razy tak wysokie jak w pierwszym okresie. Postawienie kwestji w ten sposób wprawdzie dawało wysokie stopniówki w drugiem okresie, ale w stosunku do tego otrzymali by inwalidzi w pierwszych 10 latach stopniówka bardzo minimalna. Mając to na uwadze proponowali przedstawiciele Związku Górników ten stosunek zmienić w ten sposób, żeby w drugiem okresie 10-ciu lat stopniówka była dwa razy tak wysoką jak w pierwszem okresie a w trzeci mokresie 1½ razy tak wysoką jak w pierwszem okresie.

Po długich debatach zgodziła się Administracja na tą zmianę, która przynosi poważną podwyżkę stopniówek w pierwszych 10-ciu latach. Taksamo proponowała S-ka Bracka, żeby inwalida, który zarobkuje nie otrzymał wysługi brackiej, to udało się zmienić o tyle, że tylko ten inwalida nie otrzyma wysługi brackiej, który zarobkuje powyżej 75.00 zł. Taksamo podwyższono proponowane pośmiertne dla żony członka od inwalidy 85 na 100 zł i dla sieroty z 42,50 na 50.00 zł. Co do inwalidów mniej uprawnionych to podwyższono obecne stopniówki od 40 do 50% tak, że i tutaj poważne polepszenie nastąpi, temwięcej, że te podwyższone stopniówki obowiązują taksamo i dla inwalidów dotychczasowych. Konferencja starszych brackich wysunęła oprócz tego jeszcze na walne zebranie S-ki Brackiej wnioski o podwyższenie dotyhczasowych świadczeń w Kasie Chorych.

Zmiany te dotyczą przedewszystkiem wsparcia podczas choroby, które starszy braccy proponują podwyższyć z dotychczasowej połowy na 6/10, oraz zasiłek domowy. Co do zasiłku domowego proponują starszy braccy podwyższenie z 3/10 na 4/10 i dla żonatych więcej jak 1 dziecko na 5/10, wysuwając zarazem wniosek, żeby wdowców traktowano na równo z żonatemi bezdzietnemi. Kieszonkowe dla kawalerów proponują starszy braccy z 1/10 na 2/10 podwyższyć. Oprócz tego stawiono jeszcze kilka mniejszych wniosków, które po odbytem walnem zebraniu szerzej omówimy w naszym organie.

Z powyższego widać, że Zjednoczenie Zawodowe Polskie i na tem polu spełnia swoje zadania, starając się o polepszenie bytu nie tylko dla ubezpieczonych ale taksamo i dla inwalidów. Na przykład co do inwalidów stawiono wniosek o bezpłatne leczenie zębów, oraz o leczenie szpitalne w wypadkach wyjątkowych. Wszelkie więc twierdzenia Związku Inwalidów jakoby Zjednoczenie było przeciwne polepszeniu bytu inwalidów są bezpodstawne. Obecnie gdy Związek Górników Z. Z. P. pracuje i stara się o polepszenie bytu inwalidów, Związek Inwalidów nie ma powodu zwrócić się do starszych brackich z jakimikolwiekbądź wnioskami, jednakże po walnem zebraniu będą znowu krzyczeli, że Zjednoczenie jest przeciwne polepszeniu ich bytu. Inwalidzi się sami z tego mogą przekonać kto pracuje dla nich.

N. P. R. wobec waloryzacji pożyczek państwowych.

Przemówienie posła Faustyniaka w Sejmie Rzplitej.

Z pewnem zadowoleniem przysłuchiwałem się dzisiejszej dyskusji w sprawie przewaloryzowania pożyczek państwowych. W r. 1925 rozprawa nad tą ustawą trwała 8 dni i miała ten rezultat, że za ustawą opowiedziało się aż 23 posłów z całego Sejmu. Jeżeli dziś marszałek (były — red.) Trąmpczyński podniósł tę sprawę, to muszę stwierdzić z zadowoleniem, że to był jedyny człowiek, który z nami na kilku konferencjach uzgadniał jakby krzywdę wyrządzoną tym ludziom wynagrodzić. Natomiast nie mogę przyznać słuszności ani lewicy, ani prawicy, do której należy p. marszałek Trąmpczyński.

W stenogramie Panowie znajdą ustęp, który został wygłoszony nie z tej trybuny, ale jeszcze w dawnej sali sejmowej, mianowicie bardzo wybitny poseł z P. P. S. dowodził, że trzeba dać konia z rzędem temu, kto za mało dostał z waloryzacji pożyczek państwowych. Przemawiali inni panowie, których nazwiska nie będę wymieniał, którzy twierdzili, że nawet hipotekę z 15% w b. zaborze pruskim trzeba zmienić na 10%, bo to jest za wysoko, życie gospodarcze tego nie wytrzyma i będzie upadek złotego i nowe załamanie się życia gospodarczego.

Po trzech latach Panowie przychodzą do przekonania, że nasz wniosek był słuszny i uzasadniony.

Zaznaczam wyraźnie, że **jak długo Państwo nie naprawi krzywdy wyrządzonej setkom tysięcy ludzi, którzy w porywie patriotycznym składali swe pieniądze na ołtarzu Ojczyzny, kiedy było niebezpieczeństwo, społeczeństwo nie może nabrać zaufania** do składania swoich pieniędzy **w bankach i kasach**. Stwierdzam to, co powiedział dziś p. Trąmpczyński, że są banki, które porosły w pierze, że nie Bank Polski kieruje niemi, ale **te banki prywatne kierują Bankiem Polskim** i te „uczciwe", „dobre", „sprawiedliwe" instytucje, które zagrabiły pieniądze w swoim czasie, **dorosły dziś do tego, aby zwrócić przynajmniej w 20—30% sumy, które zabrały przed wojną i w czasie wojny.**

Wkładki t. zw. prywatno-prawne, które dotyczą **wielkich banków**, i tak samo **kas miejskich i powiatowych**, doszły dziś do tego stanu, iż warto nad tem pomyśleć, by sprawę pchnąć na inną drogę i **zwaloryzować je przynajmniej na 30%**. Okazało się, że kiedy w kraju jest ciasnota gotówkowa i życie gospodarcze jest w zastoju wskutek słabego obiegu pieniężnego, to te banki w czasie inflacji i potem bardzo się podreperowały i dywidendy dyrektorów wzrosły do 200.000 zł, a ich pensje do 6.000 zł miesięcznie. Jeżeli więc stać banki na tak wysokie wydatki, to musi je być stać na to, aby wynagrodzić krzywdę, bo te banki dorobiły się na tej krzywdzie.

Ale jest jeszcze jedna rzecz: Na tej biedzie, na tej nędzy, wytworzyły się synekury w Polsce, t. zw. towarzystwa dla obrony waloryzacji pożyczek państwowych. Potworzyły one wielkie biura, nadrukowały sobie różnych zobowiązań, nawet sądownie zastrzeżonych i mają takie szczęście, taki nos delikatny, że z góry wiedzą, która pożyczka zostanie w Izbie Skarbowej, czy w Urzędzie Pożyczek Państwowych przerachowana i wysyłają dokument do tego petenta, że mają tak ścisły związek z Ministerstwem Skarbu, że o ile on im się zobowiąże wypłacić 5% od sumy, to w przeciągu 8 dni są gotowi dostarczyć mu gotówkę do rąk. Ja postaram się p. Ministrowi te dokumenty po mojem przemówieniu przedtsawić. Nie wiem skąd to pochodzi, nie mam podejrzenia, ażeby urzędnicy to wynosili, w każdym razie wiemy, że zgłaszają się agenci do zainteresowanego, ażeby się zgodził i podpisał rewers, że towarzystwo dostanie 5% od tej gotówki, a potem obiecują nawet wolną podróż do Warszawy i różne inne rzeczy. Wobec tego prosiłbym, ażeby p. Minister raczył zbadać te stosunki.

Jeżeli petent nie zwrócił się z pismem do agenta, nie podał mu numeru pożyczki, ilości swoich papierów, dziwi nas skąd ten agent wie, jakie on ma numery pożyczki i jaką sumę? Czy ja mogę wiedzieć, kto ma w Warszawie, we Lwowie czy w Poznaniu jakie pożyczki, jaką sumę, pod któremi numerami są zapisane i kiedy będą zwaloryzowane

Klub, który mam zaszczyt reprezentować, będzie popierał w całej pełni wnioski Panów: (idące w kierunku wyrównania krzywdy waloryzacyjnej — red.) postaramy się również wnieść nasz wniosek, który nam w 1925 r. utrącono, aby tą sprawą ponownie się zająć, aby **na tych drobnych składkach milionowych rzesz mógł się oprzeć Skarb Państwa, przemysł i rolnictwo**, bo to jest najlepsza pożyczka z tych małych oszczędności, które nie będą wynosić 12, czy 20% rocznie, lecz 6 albo 7%.

* * *

Stanowisko N. P. R. — jak to już w swem obecnem przemówieniu zaznaczył poseł Faustyniak — szło od samego początku po linji jaknajmniejszej krzywdy tych wzorowych obywateli, którzy w najcięższych chwilach dla Państwa, dawali mu w pożyczce swe oszczędności. Wówczas prawie wszystkie stronnictwa się temu sprzeciwiały.

W interesie tych obywateli, pokrzywdzonych na rzecz banków wielkich i przemysłu, który wówczas od Państwa otrzymywał pożyczki spłacając je groszami, leży, aby obecnie, gdy N. P. R. ponowi swój wniosek, stronnictwa zgodziły się na zmniejszenie tej krzywdy. Należy się jednak obawiać, że jak wówczas endecja i stronnictwa prawicowe, tak obecnie nowa prawica, klub Be-Be będzie się temu sprzeciwiał w obronie „równowagi" naszego życia gospodarczego. Będzie to jednak poglądową naukę dla społeczeństtwa, kto broni jego interesów.

N. P. R. za reformą podatku dochodowego.

Wniosek

posłów J. Jankowskiego, Faustyniaka i kol. z Klubu N. P. R. w sprawie zmiany art. 110 i 111 ustawy o państwowym podatku dochodowym z dn. 30 kwietnia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 411).

Ustawa o państwowym podatku dochodowym w Dziale I opodatkowania dochodów i uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w art. 111 ustanowiła jako najniższą granicę tego rodzaju dochodu, niepodlegającego opodatkowaniu, złotych 2.500 w stosunku rocznym. Od kwietnia 1925 roku złoty spadł i następnie uległ przerachowaniu na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13. X. 1927 o stabilizacji złotego. Nastąpił również ogromny wzrost kosztów utrzymania. Pomimo to dolna granica skali uposażenia, niepodlegającego opodatkowaniu, została niezmieniona. Wobec powyższego zachodzi pilna potrzeba podwyższenia ustalonej w art. 111 dolnej granicy skali uposażenia, niepodlegającego opodatkowaniu, stosownie do zmienionych warunków gospodarczych.

Niezależnie od powyższego, na mocy art. 110 ustawy o państwowym podatku dochodowym, dochody z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę opodatkowuje się w całości, nie stosuje się do nich żadnych zniżek, czyli uposażenie podatnika, mającego na utrzymanie rodzinę, podlega takiemu samemu opodatkowaniu, jak takież uposażenie płatnika samotnego, nie obarczonego utrzymaniem rodziny. Tego rodzaju system opodatkowania uważać należy za niesłuszny, tembardziej, że dzielnice b. zaboru pruskiego podlegały innemu systemowi podatku dochodowego od uposażeń. Mianowicie, pruska ustawa o państwowym podatku dochodowym z dn. 19. VI. 1906 (Zb. Ust. Prus. str. 260) przyznawała ulgi robotnikom i urzędnikom, którzy byli obowiązani na podstawie przepisów ustawy cywilnej (§§ 1601—1615 niem. ord. cyw.- utrzymywać dzieci lub innych członków rodziny i których dochód podlegający opodatkowaniu, nie przekraczał mk. 6.500 rocznie. Oprócz tego ustawa pruska przewidywała możność uzyskania zniżki podatku w wypadkach nadzwyczajnych okoliczności, osłabiających istotą siłę podatkową pracownika pod warunkiem, że dochód roczny jego nie przekraczał mk. 9.500.

Wobec powyższego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd do natychmiastowego przedstawienia ciałom ustawodawczym projektu nowelizacji ustawy o państwowym podatku dochodowym z dnia 30 kwietnia 1925 r. w kierunku.

1- podniesienia ustalonej w art. 111 wymienionej ustawy dolnej granicy dochodu niepodlegającego opodatkowaniu z 2.500 zł na 3.600 zł.

2) zmiany art. 110 wymienionej ustawy w kierunku

a) przyznania ulg podatnikom, których siła podatkowa na skutek nadzwyczajnych okoliczności została osłabiona.

Warszawa, dnia 30. listopada 1928 r.

Kogo przyjmuje się do pracy na kop. Mysłowickiej.

Pozostałości P. P. S.-u względnie socjalistycznych klasowych związków zawodowych, które pozostały jeszcze przy Międzynarodowych demagogach Stańczykach — Żuławskich i na kop. Mysłowickiej zasypiają, czy też znikają.

Jeżeli się towarzysze tak długo utrzymali w Mysłowicach, to dzięki tylko pp. Caspariemu i Piotrowskiemu, którem się także już sprzykrzyła taka dorabiająca minom, a czasem i kieszeniom P. P. S-owska robota. Towarzysze ci jak i również inni, ale także tow. Habryka, który jest przewodniczącym Rady zakładowej kop. Mysłowickiej widząc upadek ich to celem wzmocnienia ich szeregów postarali się o przyjęcie na kopalni nowych robotników. Przyjęcie było na kopalni, ale kogo przyjęto? Czyżby choć jednego z Górnego Śląska? Nie, tylko samych wypróbowanych towarzyszy i demagogów wyszkolonych z Kongresówki i Galicji. Wygląda to tak, jakby na Górnym Śląsku nie było już bezrobotnych, a przecież jak wykazują sprawozdania Funduszu Bezrobocia są jeszcze całe tysiące bezrobotnych na G. Śląsku. Wszyscy ci przyjęci byli zapośredniczani przez komunalny Urząd Pośrednictwa Pracy w Mysłowicach. A przecież nie wolno zapośredniczać z innych okolic o ile tu są jeszcze bezrobotni. To wszystko działo się i wolno było ale dla wzmocnienia partji P. P. S. Wszyscy zapośredniczeni byli prawnie i w porządku przez komunalny Urząd Pośrednictwa Pracy w Mysłowicach, którego decernentem jest p. Caspari jako płatny radca miejski miasta Mysłowic.

A na kopalni samej jak wygląda? Jest rada zakładowa i to większość P. P. S. Ale jak długo ta Rada zakładowa istnieje to jeszcze żadnego załogowego zebrania nie było. Odbyło się jedno posiedzenie Rady zakładowej z dyrekcją, ale to już przeszło 4 miesiące temu jak to było. Było to 30 lipca 1928 r. Od tego czasu nic się nie robi. A czy tak dobrze na tej kopalni wygląda? Oj nie, bo gdybyśmy chcieli wypisać wszystkie nieporządki w tej kopalni to aniby na wołowej skórze tego nie spisał. Ale to wszystko możliwe, bo jest u władzy Rada zakładowa z P. P. S-u. O ile się te stosunki nie poprawią to zaczniimy w przyszłych numerach naszego organu na to wskazywać.

Członkowie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego widząc te nienormalne stosunki zwołali w niedzielę 9 grudnia br. wiec Z. Z. P., na którem to wiecu z Z. Z. P. wskazali jakiemi drogami trzeba iść, aby stosunki dla robotników naprawić.

Stosunki i złe warunki dla robotników na kop. mysłowickiej powinne robotników przekonać, że nie u P. P. S. naprawa warunków robotniczych. Kto chce naprawy stosunków robotniczych i społecznych ten niech wstępuje w szeregi Związku Górników Z. Z. P. Hasłem każdego prawego robotnika na kopalni mysłowickiej powinno być: z Nowym Rokiem wszyscy do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

S. O.

Związek Górników Z. Z. P.

w walce o lepsze warunki dla załogi kopalni Szarlej Biały.

Bodaj jedna z największych surowości, jakich stale doznała załoga wyżej wymienionej kopalni, to są bezustanne redukcje stosowane od 1-go sierpnia roku 1926 t. j. od czasu objęcia kopalni przez koncern „Harrimann", pomijając już stałe pogorszenie warunków pracy, co zostało dotychczas w prasie należycie scharakteryzowane. Od 1 października rb. pragnęli amerykanie zwolnić przeszło 150 ludzi z pracy, jednakowoż dzięki silnej obronie Związku Górn. Z. Z. P. udało się połowę ludzi z powyższej liczby uratować.

Na szeregu konferencjach odbytych u p. Komisarza Demobilizacyjnego, dążono ze strony Zw. Górników do zupełnego uniemożliwienia redukcji, wskazując tak na nieuzasadnione przyczyny redukcji jak i na bardzo niekorzystną porę czasu, w której ma się pozbawić chleba tyluż robotnikom. Wskazywano także na dotychczasowe masowe redukcje przeprowadzone i domagano się stanowczo, żeby wreszcie raz na zawsze zaprzestać tę procedurę, tak wielce krzywdzącą robotników. Niestety amerykanie otrzymali zezwolenie na redukcję 75 ludzi, lecz z znacznem opóźnieniem terminu zwolnienia. Obok tego udało się, dzięki zabiegom Z. Z. P. obniżyć wiek ładowaczy na tamt. kopalni z 28 na 26 lat, tak, że ładowacz może 2 lata prędzej korzystać z pierwszej klasy zarobkowej t. j. 80% zamiast 70 dotychczasowej płacy odnośnej od rębacza.

Z powyższego znów wynika, że w obronie interesów tamt. załogi tylko wyłącznie Z. Z. P. twardo i wytrwale dotychczas walczyło i jest to prawda niezbita, że gdyby nie wysiłki i zabiegi Zw. Górników, to aczkolwiek wcale nie różowe położenie dzisiejsze załogi, o wiele byłyby gorsze i smutniejsze warunki wobec bezwzględności amerykanów.

Przy tej to sposobności jest bardzo na miejscu przypomnieć tamt. załodze, że coprawda istnieją obok Z. Z. P. także inne organizacje, bądź to arcyradykalno - komunistyczne i chrześcijańskie, jednakowoż niestety robotnikom z kopalni Szarlej Białył są one zupełnie nieznane, gdyż walkę przeciwko brutalnemu wyzyskowi stacza tylko Zw. Górników Z. Z. P. Niech o tem robotnicy tamtejszej kopalni pamiętają.

Niechaj robotnicy z powyższego sami osądzą, komu powierzyć obronę i opiekę swych interesów w walce o swój byt, bowiem im prędzej robotnik się znajdzie w szeregach Z. Z. P., tem szybciej osięgnie znośniejsze warunki płacy i przestanie być ślepem narzędziem wyzysku.

Komunikat

do wszystkich członków i członków zarządów filijnych Związku Górników Z. Z. P.

Druhowie!

Różne mamy rzeczy, które wprowadzają w organizację naszą niepotrzebne zawikłania, a które należy stanowczo usunąć. Praca w organizacji musi być jednomyślna oparta o ustawy i uchwały konferencji obwodowych oraz uchwał Głównego Zarządu i Komisji rewizyjnej.

Niestety nie wszystkie zarządy filijne umieją się jakoś do tego podporządkować. Tak nie wolno postępować żadnemu członkowi Związku Górników Z. Z. P. a temmniej członkom zarządów filijnych. Zarząd filijny wybierają członkowie filji nie po to, aby tenże lekceważył uchwałły i rozporządzenia Zarządu głównego i doprowadzą przez to filje do upadku. Członkowie mają prawo wymagać od swego Zarządu by ten informował ich o wszystkiem co może wejść nie tylko na ich dobro ale całej organizacji, do której się zaliczają. Otóż poniżej podajemy jakie obowiązki i prawa ma każdy członek wzgl. członek Zarządu filji wobec Związku do którego należy:

a) każdy członek Zw. Górników powinien znać statut związkowy dokładnie,

b) płacić regularnie składki miesięczne, by nie utracić członkostwa i wszelkich z tego wynikających praw,

c) czytać organ związkowy „Głos Górnika", by się informować o sprawach zawodowych i poznać różne przepisy prawne.

d) chodzić na wszystkie zebrania filijne, tam z uwagą śledzić bieg obrad, zabierać głos i podawać dobre myśli,

e) poddawać się uchwałom i rozporządzeniom Zarządu głównego, sekretarzy obwodowych, zebrań filijnych i różnych konferencyj,

f) bronić honoru i zasad Związku wobec wszystkich wrogów, którzy czyhają na jego zgubę i nie pozwolić na rzucanie niesłusznych zarzutów na organizację,

g) prowadzić wzorowe życie obywatelskie by nie robić związkowi jak i członkom innym wstydu

i) na każdym miejscu agitować przez mądre i przekonywające dowody za rozwojem Związku, by organizacja wzrastała i wzmacniała. Siła Związku daje pojedyńczemu członkowi więcej znaczenia w walce o prawo jego.

Sprawa zebrań.

Zebrania zwołuje każda filja co miesiąc. Tam, gdzie w jednej miejscowości znajdują się 2 lub więcej filji, lub istnieją blisko siebie filje, nie wolno zwoływać zebrania na jedną i tą samą godzinę, na które zaprasza się referenta. Nie jest rzeczą możliwą dwóch referentów wysyłać do jednej miejscowości. Powinnością jest prezesów miejscowych lub blisko położonych filji porozumieć się i urządzić zebrania tak, by jeden referent mógł dwa lub 3 zebrania załatwić. Po referenta winni się prezesi zgłosić do sekretarza obwodowego lub wprost do głównego zarządu i to najpóźniej 4 dni przed zebraniem, aby zarząd główny lub sekretarz obwodowy (w razie niemożliwości wysłania referenta) mógł jeszcze przed zebraniem prezesowi donieść, że z powodu wielkiej liczby zebrań referenta nie można wysłać, przez co uniknie się bardzo wiele nieprzyjemności i powtóre że można zebranie, a przedewszystkiem, gdzie rozchodzić się będzie o walne zebranie, można zwołać na inną niedzielę lub też o ile to możliwe na dzień roboczy.

Walne zebrania powinni prezesi zgłaszać już w mies. styczniu u sekretarzy obwodowych, aby im dać możliwość poddziału ich na poszczególne niedziele, gdyż muszą się takowe odbyć najpóźniej z końcem miesiąca lutego przyszłego roku.

Walnych zebrań pod każdym względem nie wolno przeprowadzać zarządowi filijnemu bez referenta, gdyż wybór takiego zarządu, Główny zarząd nie zatwierdzi.

Na zebrania miesięczne, gdzie referenta z powodu nawału zebrań nie można wysłać, powinien prezes lub jego zastępca lub dalszy członek zarządu, członków poinformować o celach i zadaniach organizacji, a przedewszystkiem można czerpać materjał z ostatniego „Głosu Górnika“ lub „Śl. Głosu Porannego,“ wzgl. „Kurjera Śląskiego“, albo konferencyj obwodowych.

Zarządy filijne, które w myśl powyższego nie postępują nie są godni piastować takiego urzędu. Słusznie mają członkowie, powiadając niejednokrotnie, że na zebrania dlatego nie przychodzą, bo na nim poza zagajeniem nic więcej się dowiedzieć nie mogą. Lepiej by było, żeby tacy prezesi złożyli mandat na ręce członka światlejszego, gdyż tego wymaga dobro organizacji. W obecnym czasie powinnością także jest nie tylko zarządu ale i poszczególnego członka agitować na rzecz organizacji swej i baczyć na to, by nie wkradły się niepowołane elementa do filji. O każdym szkodniku naszej organizacji powinni członkowie natychmiast donieść Zarządowi głównemu.

Pozatem donoszą nam z różnych miejscowości, że na zebrania przychodzi policja i śledzi przebieg tegoż, lub żąda się też od prezesów zgłoszenia zebrań filijnych na policji. Zwracamy uwagę na to, że ani posterunkowemu ani konfidentowi nie wolno być na zebraniu filijnem, ani też prezesi nie potrzebują zebrań zgłaszać na policji. Zgłoszone być muszą tylko zebrania lub wiece publiczne. O ile takie wypadki w filjach zachodzą, prosimy natychmiast o tem donieść pisemnie Zarządowi głównemu.

Dotyczy informacje.

Wysłane od czasu do czasu różne kwestjonarjusze z prośbą o wypełnienie i przysłanie ich z powrotem nie odniosły żadnych skutków. Niestety wiele mamy takich członków zarządów filijnych, którzy nie uważają za potrzebne dać nam żądanego materjału, pozostawiając go dla siebie, co spowoduje nieraz wielką zwłokę zestawienia statystyk, lub wogóle ich zestawić nie można.

Jeżeli czegoś z biura żądamy, to chyba nie czynimy tego dla przyjemności własnej, albo na rozrzucanie papieru drogiego i marnowanie czasu, ale robimy to w interesie dokładnej sprawności organizacji naszej.

Należy też natychmiast donieść do Zarządu głównego o wyniku różnego rodzaju wyborach, jak to: starszych brackich, rad zakładowych, wydziałów i t. p.

Członkowie filji, którzy zwracają się do biur obrony prawnej w różnych kwestjach, jak rent inwalidzkich, wsparć, jak wogóle spraw sądowych, powinni donieść Głównemu zarządowi o wyniku tychże, gdyż potrzebne nam to jest do zestawienia statystyk.

Frankowanie listów.

Dziennie musimy płacić kary za niedostateczne opłacanie listów. Jeżeli się to policzy na rok cały, to traci Związek przez to bardzo poważne kwoty. Jest to grosz poprostu na ulicę wyrzucony. Najniższa opłata za list wynosi 25 groszy. Do listu takiego nie wolno nic więcej jak jeden arkusz dołączyć. Jeżeli się jeszcze cośkolwiek dodaje, winno się nalepić 50 groszowy znaczek. Na pocztówki lepi się znaczki 15 groszowe. Przez niedostateczne ofrankowanie trzeba dubeltowo płacić.

Przesłanie pieniędzy i obrachunków.

Zdarza się dziś jeszcze, że pieniądze za znaczki wysyła prezes lub skarbnik pocztą, zaś o obrachunku wcale zapomina i nie wysyła go do Zarządu głównego, albo też na odwrót wysyła się obrachunek pocztą, a pieniędzy nie. Skarbnikowi w kasie utrudnia się przez to jego pracę, nie mogą takich obrachunków powciągać aż do czasu nadesłania jednego i drugiego.

Pieniądz i obrachunki wysyła się przez pocztę w jednym i temsamem dniu. Celem wzorowego prowadzenia książki kasowej i zamknięcia kont filijnych z każdego miesiąca, obrachunki i pieniądze wysyłane być muszą najpóźniej do 20 każdego miesiąca. Jako przykład podajemy następujące:

Składki za miesiąc listopad wysyła się do biura głównego najpóźniej do 20 grudnia, za grudzień do 20 stycznia i t. d.

Z powodu nadchodzącego Nowego Roku i tymsamym zamknięcia kont filijnych za rok 1928 powinnością jest zarządów filijnych wysłać także z obrachunkiem i znaczki pozostałe w filjach do Głównego zarządu bez względu na zaległości niektórych członków i to najpóźniej do 20 stycznia 1929 r.

Z powodu nawału wysyłki znaczków po Nowym Roku do filji, upraszamy nie czekać do ostatniego terminu, ale już wcześniej załatwić sprawy obrachunków i znaczków, przyczem nadmieniamy, że znaczki nowe będą odstemplowane rokiem 1929. Znaczkami nowemi wyrównywać mogą mężowie zaufania wszystkie zaległości. Pod żadnym względem nie wolno wlepiać członkowi za miesiące w roku następnym znaczków noszących stempel 1928, gdyż takie znaczki uważać będziemy za nieważne.

Zaznaczamy, że filje nie otrzymają nowych znaczków dopóki nie wyślą starych z powrotem. — W przyszłym roku także nie będziemy mogli pozwalać na to, by filje wybierały wciąż nowe znaczki, nie obliczywszy się najprzód z poprzedniemi pobranemi znaczkami.

Pozatem obrachunki są tylko ważne, które pod pisane są przez prezesa i skarbnika., poleca się także, by i rewizorzy kasy obrachunek podpisali.

Korzystamy z tej sposobności, by Szan. Druhom przedstawić potrzeby rzeczowego załatwienia spraw powyżej podanych, gdyż porządek kasowy organizacji jest podstawą bytu organizacji.

Sprawa składek.

Wobec zmienionych warunków życiowych i niemniej warunków płacy jest opłacanie składek wyższych wprost koniecznością, a jednak się zdarza, że filje pomimo różnych uchwał konferencji wszystkich zarządów filijnych nie zastosują się do tego, i nadal lepią niższe znaczki. Są wypadki, że rębacze zarabiają w akordzie znacznie więcej od dzionkarza, a mimo tego opłacają niższe znaczki od tegoż.

Tego Druhowie nie możemy nadal tolerować.

Przypominamy wszystkim Druhom, że składki opłacać powinni w myśl uchwały ostatniego Walnego zebrania i potwierdzonych przez konferencje obwodowe, na których to uchwalono opłacać składki w wysokości 1 do 2% od zarobku.

Uchwała jest święta. Jeżeli są filje, które się do tego zastosować mogą, to i reszta filji mogą uchwały te przeprowadzić i przedstawić członkom potrzeby opłacania składek wyższych.

Do płacenia tej składki powinni się nareszcie nasi członkowie zastosować, temwięcej, że nie jest to zaprowadzenie czegoś nowego, ani też żadne wymaganie ponad stan możliwości, gdyż składka w stosunku do składki przedwojennej musiałaby być o wiele wyższa. Nie idziemy jednak w tym kierunku, bo ograniczamy się tylko na tę kwotę, by utrzymać organizację, a nie można jej pod żadnym względem utrzymać przy niższych składkach jak te, które uchwalono.

Literatura nasza.

Związek Górników jest jeszcze w posiadaniu różnych broszur pod tytułem: Stanowisko Zjednoczenia Zawodowego Polskiego do Autonomji Śląskiej, Sprawozdania Związku Górników Z. Z. P. z ostatnich Walnych zebrań, jak również jesteśmy w posiadaniu wielkiej ilości śpiewniczków Z. Z. P. Ceny różnych broszurek i śpiewniczków są bardzo dostępne i każdego robotnika starczyć musi na wyłożenie kilka groszy na zakup ich.

Wydaje nam się, że zwykle mało poświęcamy uwagi na literaturę i wydawnictwa nasze. Nie umiemy się tak zareklamować, jak to kupcy czynić umieją, gdy tandeta zalewają świat. Polecamy się trosce zarządów filijnych, by w przyszłości więcej reklamowali rzeczy pochodzące z własnej organizacji, gdyż tylko przez dobrą agitację pozbędziemy się w krótkim czasie całego nakładu różnych broszurek i śpiewniczków.

Trzeba sprawie literatury naszej więcej poświęcić uwagi. Z wielu stron też dochodzą żądania nowych broszurek z treścią aktualną, to też Zarząd Związku Górników jest gotów pójść po linji życzeń członków naszych, lecz na powiększenie naszej biblioteki i wydawania nowych broszurek potrzebne nam są fundusze i to nie małe. Zaś składki miesięcznej, członkowskiej, która już tak jest bardzo niska nie można zużytkować na te cele, bo pieniądz ten pozostać musi do walki z kapitałem o lepszy byt robotnika. Dlatego też członkowie mając zrozumienie, iż potrzebę oświaty mogą czerpać tylko z literatury wydawanej przez własny Związek i będą też mieli zrozumienie, że na to wszystko musi się także znaleźć jakiś fundusz chociażby ze składek nadzwyczajnych.

Gdy wielka część członków naszych na zebraniach i konferencjach oświadczyła się, że gotowi są do płacenia nadzwyczajnej składki na cele kulturalno oświatowe, postanowił Kartel Z. Z. P. dla wszystkich członków ZZP. wydawać znaczki na te cele od 1-go stycznia 1929 r.

Składka na cele kulturalno - oświatowe będzie wynosiła dla członka zarabiającego do 200 zł — 10 groszy, zaś ponad 200 zł — 20 groszy miesięcznie.

Sądzimy, że robotnik mimo swego niskiego zarobku, lecz znany ze swej ofiarności, chętnie płacił będzie te drobnostkę, która wyjdzie nietylko na korzyść pojedyńczemu robotnikowi, ale całej warstwie pracującej.

ZARZĄD ZWIĄZKU GÓRNIKÓW Z. Z. P.
Urbańczyk Grajek Kot.

Z obrony prawnej.

Górnik Tomala Herman zatrudniony na kop. Roemera zwrócił się do nas w końcu października br. o interwencję celem uznania jego jako żywiciela. Tomala jako samotny utrzymuje starą matkę i siostrę chorą i w myśl taryfy miałby być uznany jako żywiciel. Pomimo kilkakrotnego upomnienia się, kop. Roemera przyznać tego nie chciała i Tomala nie otrzymał ani węgla które jemu się jako żywicielowi przysługiwało ani dodatku socjalnego.

Za naszą interwencją przyznał zarząd kop. Tomali 160 centr. węgla dla tego że na tej samej kopalni pracuje także brat młodszy i także dodatek socjalny i to 1. 1. 1928 wstecz, który wynosi 58,50 zł.

Langer Augustyn zatrudniony na kop. Anna w Pszowie jako wydawca marek był płacony przez cały czas 0,71 zł na godzinę. Za naszą przyczyną przyznał jemu zarząd kop. Anna jak nam donosi piemnie, płacić odtąd 84 gr na godzinę.

Za naszą przyczyną otrzymał Brachman Franciszek za niewypłacenie urlopu przez kop. Charlota 60 zł.

Ucher Jan tak samo za niewypłacenie za dni urlopowe z kop. Hojm 49,50 zł.

Pakuła Edmund zatrudniony na kop. Donnersmarka otrzymał za naszą interwencją 9,50 zł, które jemu policzono jak z odpowiedzi kop. wynika za mało i początkowo wzbraniano się wypłacić.

Kto zdobył najwięcej członków?

Poniżej podajemy dalszy ciąg tych filij, które zdobyły więcej jak 5 członków.

Jaworzno: Wrona — 114; Szklarnia: Bożek — 62; Siersza: Cupiał: — 17; Katowice: Hudziak — 13; Brzeziny: Mozler — 10; Halemba: Smocz — 10; Nowa Wieś: Susek — 9; Brzozowice: Cebulski — 8; Lendziny: Szewczyk — 8; Łagiewniki: Muszała — 8; Nikiszowiec: Ksiądz — 7; Siemianowice: Jędruś — 7; Janów Wieś: Rusecki — 6; Łaziska Górne: Sikora — 6; Nikiszowiec: Hering — 6; Dąb: Piętka — 5; Mikołów: Ciwis — 5; Kończyce: Pyka — 5.

Baczność członkowie obwodu mysłowickiego.

W celu udogodnienia członkom i zarządom filijnym Zw. Górników Z. Z. P. urządza Zarząd tego związku biuro ambulantne w Mysłowicach przy Nowym Rynku w lokalu p. Bromowej „Pod Anteną“ w którem urzędował będzie sekretarz obwodowy, drh. Pawlak w **czwartki** każdego tygodnia od godz. 10-ej do 16-ej.

Uprasza się członków i Zarządy filijne obwodu mysłowickiego, a w szczególności z kopalń: Mysłowicka, Książę, Szyby Piasta, jak również z Niwki, aby we wszystkich sprawach obrony prawnej a także i w sprawach związkowych udawali się do Mysłowic do wyżej wskazanego lokalu. Wejście do lokalu od strony Nowego Rynku.

Dla Zagłębia Dąbrowskiego można się zgłaszać w poniedziałki i soboty popołudniu w Sosnowcu, ul. Marjacka nr. 1. Tel. 772.

Dnia 13-go b. m. zmarł nagle tragicznym wypadkiem na posterunku pracy w podziemiach kopalni Murcki mając 41 lat

ś. p. druh Jan Filak.

Śp. Filak był jako długoletni członek Związku Górników Z. Z. P. i w ostatnich latach prezesem filji nie tylko zahartowanym obrońcą idei narodowej, ale przedewszystkiem szczerym i przykładnym szermierzem we walce o lepsze jutro górnika polskiego.

Z prawdziwym żalem żegnamy Cię Bohaterze! Cześć Twej pamięci.

Zarząd Główny Związku Górników Z. Z. P.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polsk. Druk: „Śląski Głos Poranny“ Katowice.

